

nr 12  
listopad 2006

Kwartalnik  
Wodociągów Częstochowskich S.A.



# Zródło

ISSN 1733-2990

## Wiarygodne wyniki



AB 739

Po długim oczekiwaniu na ostateczne (pozytywne!) wyniki audytu certyfikującego i wypełnieniu szeregu formalności - na ścianach Centralnego Laboratorium Badania Wody i Ścieków Wodociągów Częstochowskich S.A. zawisł upragniony certyfikat. Oto potwierdzenie, że w laboratorium wdrożono i certyfikowano normę PN-EN ISO/IEC 17025:2005. Jedynie nieliczne la-

boratoria w naszym regionie mogą poszczycić się taką renomą. Często sam fakt podjęcia decyzji o wdrożeniu normy wykorzystywany jest jako hasło dobrej reklamy, a od momentu podjęcia decyzji do uzyskania akredytacji niestety jeszcze długa droga. Jak długa przekonać można się jedynie, gdy certyfikat zostaje przyznany.

22-go września 2006 roku pracownicy laboratorium przeżywali chwile chwały wraz z Zarządem, choć uroczystość była skromna, a laborantki i tak co rusz opuszczały zebranych by dopilnować i kontrolować wykonywane analizy i oznaczenia. Panowała jednak podniosła atmosfera. Nie zabrakło podziękowań, zarówno ze strony Zarządu - za podjęte wyzwanie i mrówczą pracę, jak i ze strony Kierownika laboratorium - za kredyt zaufania i finansowe wsparcie.



Akredytacją objęto 18 metod analitycznych obejmujących badania chemiczne wody (zgłoszonych 11 metod) oraz ścieków (zgłoszonych 7 metod).

Podobnie, jak w innych normach ISO wdrożonych w Przedsiębiorstwie audyty zewnętrzne będą powtarzane w rocznych odstępach. Każdego roku do oceny zgłaszane będą nowe metody badawcze. Nasze laboratorium świadczy usługi badania wody i ścieków wielu podmiotom. Teraz nasza pozycja na rynku usług będzie jeszcze silniejsza, a przy odrobinie reklamy mamy szansę na nowych klientów. Nie ulega wątpliwości, że kolejne trofeum w postaci tegoż certyfikatu przyczyniło się do potwierdzenia naszego wizerunku jako firmy nowoczesnej, ambitnej, podejmującej nowe wyzwania i nie spoczywającej na laurach.

Karolina Kowalska

## Dobra firma 2006



26 października A.D. 2006. Przeglądam „Rzeczpospolitą” a pośród „wkładek” do gazety dodatek z laureatami nagrody „Dobra Firma – Lista 2000”. Z pewną taką dozą nieśmiałości zapoznając się z listą najlepszych firm w naszym kraju aż tu nagle niespodzianka – „PWIK SA, Częstochowa”. Opublikowany ranking potwierdził moje dotychczasowe wyobrażenie, że pracuję w dobrej firmie, tym bardziej, że nie jesteśmy typowym Przedsiębiorstwem komercyjnym nastawionym na jak największy zysk lecz staramy się wraz ze

Związkiem Komunalnym Gmin prowadzić działalność z nastawieniem na dobro i zadowolenie mieszkańców Częstochowy i okolicznych Gmin. I to zadowolenie jest dla nas największą nagrodą. Wyniki finansowe nie są już tak ważne, chociaż cieszą. A uzyskanie dobrego wyniku finansowego przy niskich i stabilnych cenach usług możliwe jest przy prawidłowym zarządzaniu i wspólnym zaangażowaniu pracowników firmy.

Dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do takiego wyróżnienia dla Naszego Przedsiębiorstwa.

Michał Kostrzyca

## Drugie miejsce w Polsce!

Nasze Przedsiębiorstwo zajęło drugie miejsce w ogólnopolskim rankingu najlepszych zakładów wodociągowych. Tym razem nie chodziło o jakość wody czy działania proekologiczne (te dziedziny bowiem zostały już docenione), ale o obsługę Klienta.



Ranking przeprowadzono na zlecenie „Rzeczy o biznesie” – dodatku promocyjno-informacyjnego do „Rzeczpospolitej”. Mieszkańców Częstochowy pytano przede wszystkim o jakość obsługi, podejście do Klienta czy

etykę działalności. Nie zabrakło też pytań o awaryjność sieci i cenę wody. Praca naszego Przedsiębiorstwa została bardzo wysoko oceniona. Uznanie zyskały podejmowane przez nas działania by zapewnić Klientom komfort obsługi (przestronne i przyjazne biuro obsługi) i jej najwyższą jakość (przestrzegane normy i procedury). Niebagatelny był fakt, że Przedsiębiorstwo już w roku 2004, jako jedna z nie-

licznych częstochowskich firm, wdrożyło i certyfikowało System Zarządzania Jakością wg normy ISO 9001:2001. W systemie tym najistotniejszym aspektem jest zadowolenie Klienta, zapewnienie wysokiego standardu obsługi i przejrzystości działania. Należy podkreślić, że norma ta zakłada ciągłe doskonalenie i podnoszenie jakości usług, a więc pierwsze miejsce też jest w naszym zasięgu.



*Serdecznie dziękujemy naszym Klientom za taką ocenę i okazane zaufanie. Ze swojej strony pragniemy zapewnić, że to zaszczytne wyróżnienie traktujemy jako mobilizację do dalszych starań.*

Karolina Kowalska

## Spotkanie przy dobrej wodzie



Jeden z naszych emerytowanych pracowników p. Jerzy Konieczkiewicz, członek Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków w Częstochowie, był pomysłodawcą i organizatorem zwiedzania Wodociągów Częstochowskich S.A. przez członków Stowarzyszenia. Gości powitał Zarząd Przedsiębiorstwa. Dyrektor Witold Ociepa opowiedział zebranim o początkach naszej firmy, a także o wysokiej jakości i walorach dostarczanej przez nas wody. Następnie zebrani udali się do Centralnego Laboratorium Badania Wody i Ścieków. Kierownik Laboratorium p. Barbara Rabęda w bardzo ciekawy sposób przedstawiła rolę wody w przyrodzie i organizmie człowieka. Tu głos zabrała również p. H. Micał - dietetyczka, opisując rolę

wody w kontekście choroby - cukrzyca. Kolejnym etapem zwiedzania była stacja legalizacji wodomierzy. Po prezentacji urządzeń do pomiaru ilości zużytej wody zebrani udali się na Ujęcie Wody Mirów, gdzie zebranim przedstawiono i opisano sposób dezynfekcji wody poprzez ozonowanie. Wodociągi Częstochowskie były pierwszą firmą w Polsce, która wprowadziła ozonowanie wody na tak szeroką skalę. Ostatnim i najważniejszym punktem programu wycieczki była stacja uzdatniania wody metodą biologicznej denitryfikacji na Ujęciu Wody Wierzchowisko. Pięknie utrzymane otoczenie ujęcia, nowoczesne i zadbane instalacje i kryształczona czystość ujmowanej wody wzbudziły zachwyt przede wszystkim u uczestniczek wycieczki.

*Uczestnicy wycieczki składają podziękowania Zarządowi Przedsiębiorstwa za umożliwienie poznania tajników produkcji i uzdatniania wody a pracownikom za interesujące przedstawienie tematyki pracy poszczególnych działów.*

Karolina Kowalska

## Aktualności

### Nowy parking

Od połowy października nasze Przedsiębiorstwo jest szczęśliwym posiadaczem gruntów na których m.in. usytuowany jest obecny parking dla pracowników i Klientów. W wyniku przetargu zakupiliśmy od Gminy Miasta Częstochowy działki gruntu o łącznej pow. 5512 m<sup>2</sup>. Pozwoli to na rozbudowę i modernizację parkingu co zlikwiduje problem znalezienia miejsca do zaparkowania pojazdu. W najbliższym czasie powstanie plan zagospodarowania całego terenu. Zgodnie z założeniami przetargowymi oprócz ogólnodostępnego parkingu powstaną elementy małej architektury takie jak np. fontanna i wiele innych urządzeń służących

rekreacji, wypoczynkowi na świeżym powietrzu oraz ogólnemu poprawieniu walorów estetycznych otaczającego nas terenu.

Karolina Kowalska

### SOCJALNY INFORMUJE:

1. Kwity R<sub>w</sub> na odzież ochronną i roboczą wypisywane są następująco: Pn 7.00 – 15.00 Wt 9.15 – 15.00 Śr 7.00 – 15.00 Czw 7.00 – 15.00 Pt 7.00 – 11.00
3. Paczki Mikołajkowe będą wydawane od dnia 05.12.2006r. godz. 12.00 w pok.107
4. Impreza Mikołajkowa odbędzie się dnia 09.12.2006r. o godz. 10.00 (Studnia)

## KOLUMNA DOFINANSOWANA PRZEZ WOJEWÓDZKI FUNDUSZ OCHRONY ŚRODOWISKA I GOSPODARKI WODNEJ W KATOWICACH

# Częstochowa bez samochodów



Liczne imprezy rowerowe, zwiedzanie lokomotywowni PKP i zajezdni MPK, happeningi, wspólny rowerowy przejazd częstochowian ulicami miasta oraz zamknięcie dla ruchu samochodowego głównej arterii drogowej – Alei Wolności, tak obchodzono między 16 a 24 września w Częstochowie Europejski Tydzień Zrównoważonego Transportu oraz Europejski Dzień bez Samochodu. Obchody te w Częstochowie zorganizował: Ruch Inicjatyw Społeczno Ekologicznych „Przytulnia” oraz grupa pod nazwą Porozumienie na rzecz przyjaznego miasta, a także Urząd Miasta Częstochowy.

Obchody Europejskiego Tygodnia Zrównoważonego Transportu rozpoczęły się w sobotę 16 września. Na początku częstochowscy rowerzyści wybrali się na „Piknik Krytyczny” do Kamyka. Następnego dnia, 17 września w niedzielę Anna Biernacka z Teatru from Poland zorganizowała happening artystyczny „Życie bez samochodu”. W poniedziałek 18 września pojawił się najnowszy numer „Szprychy” – Gazety Częstochowskich Rowerzystów. Magazyn przez cały ETZT był rozdawany w centrum miasta. Tego samego dnia można było zwiedzić lokomotywownię i Muzeum Historii Kolei. Imprezę przygotowało Towarzystwo Przyjaciół Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. Jedną z największych atrakcji był przejazd nowoczesnym szynobusem ze stacji Częstochowa Osobowa do stacji Częstochowa Stradom oraz zwiedzanie lokomotywowni. Kolejną atrakcją było również zwiedzanie zajezdni Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacji w Częstochowie przez grupy dzieci i młodzieży z częstochowskich szkół.

ETZT w Częstochowie nie mógł odbyć się bez poważnej debaty nt. idei zrównoważonego transportu. W czwartek 21 września wieczorem w sali sesyjnej Urzędu Miasta odbył się wykład i panel dyskusyjny pt.: „Obywatele obywatelom, czyli jak wpływać na polepszenie jakości życia w mieście”. Wykład przygotował Rafał Górski, redaktor Magazynu „Obywatel”, Dyrektor Instytutu Spraw Obywatelskich.

22 września, to najważniejszy dzień ETZT – Europejski Dzień bez Samochodu. W ramach EDBs została zamknięta dla ruchu samochodowego Aleja Wolności. W strefie wolnej od samochodów została ustawiona scena i liczne stoiska, na których prezentowały się sklepy rowerowe wykonujące bezpłatny serwis rowerowy. Wzdłuż zamkniętej ulicy została zaprezentowana kolekcja zabytkowych powozów konnych ze zbiorów Macieja Musiorskiego. Podczas całej imprezy przechodnie i rowerzyści otrzymywali od wolontariuszy najnowszy numer „Szprychy”, pisma specjalnie przygotowanego z tej okazji. Najmłodszy mogli wziąć udział w zajęciach plastycznych. U wylotu Alei Wolności przygotowano scenę, na której prezentowały się częstochowskie kapele. W czasie trwania EDBs dokonywano pomiarów zanieczyszczenia powietrza i poziomu hałasu na głównej ulicy miasta. Tradycyjnie o godz. 17.00 odbyła się Wielka Parada Rowerów. Na Placu Rady Europy zebrało się około 200 rowerzystów. Paradę rozpoczęto miłym akcentem oddania do użytkowania stojaków Ścieków Warta stojaki zostały umieszczone przed Dworcem Głównym PKP. Tak więc nasze stojaki z Placu Rady Europy są identyczne z tymi, jakie spotkać możemy w europejskiej stolicy - Brukseli.



Kiedy oficjalne uroczystości odsłonięcia stojaków dobiegły końca wszyscy uczestnicy stanęli do wspólnego, pamiątkowego zdjęcia. Kilka minut po godz. 17.00 peloton rowerzystów wyruszył z Placu Rady Europy. Rowerzyści przejechali Aleją Wolności, ul. Sobieskiego, ul. Śląską, Aleją Najświętszej Maryi Panny. Wśród rowerzystów jechał prezydent miasta oraz dyrektor Zarządu Dróg Miejskich, którzy aktywnie co roku włączają się w kampanię.

Obchody ETZT zostały zakończone 24 września zorganizowaną przez Andrzeja Siwińskiego, znanego podróżnika i rowerzystę, wyprawą rowerową przez Czarncę i Kuzelów do leśnych bunkrów Armii Krajowej.

To prawda, że wyłączenie z ruchu samochodowego Alei Wolności w centrum miasta spowodowało zakłócenia w płynności ruchu w śródmieściu, a szczególnie na ulicy Śląskiej i Kościuszki. Prawdą jest również to, że nasze lokalne media po raz kolejny oblały swoisty egzamin, bo nie wypełniły swojej społecznej misji środków przekazu. Dla dziennikarzy ważniejsza od głębszej refleksji nad istotą tematu jest pogoń za tanią i tandetną sensacją. Tak więc media nie poinformowały mieszkańców miasta po co wyłącza się z ruchu jedną z głównych ulic w Dniu bez Samochodu. W zamian za to można było przeczytać jakie to niedogodności i utrudnienia niesie on ze sobą. Europejski Dzień bez Samochodu mógł nam pokazać dokąd tak naprawdę zmierzamy stając się szczęśliwymi posiadaczami czterech kółek. Używanie samochodów bez opamiętania doprowadzi nas do miast bez zieleni, pełnych asfaltu szerokich jezdni permanentnie zakorkowanych.

Paweł Ruksza  
Lokalny koordynator Europejskiego Tygodnia Zrównoważonego Transportu.



## Przedsiębiorstwo pod stałym nadzorem



Rada Nadzorcza Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji Okręgu Częstochowskiego S.A. składa się z sześciu osób są to: Bogusław Chatys – Przewodniczący, Piotr Kosela – Z-ca Przewodniczącego, Janusz Połacik – Sekretarz, Krzysztof Przytuła, Paweł Ruksza, Krzysztof Kosiński – członkowie Rady. Do zadań Rady należy przede wszystkim stały nadzór

nad kondycją finansową Przedsiębiorstwa oraz opiniowanie dokumentów, składanie sprawozdań Właścicielowi Przedsiębiorstwa, kontrole działalności Zarządu, sprawdzanie prawidłowości procedur przetargowych a także wydatkowanie pieniędzy z funduszu socjalnego. Ostatnio

„Pod lupę” wzięto także działalność inkasentów, wykorzystanie samochodów służbowych i samochodów prywatnych w celach służbowych, sposoby rozliczania delegacji i godzin nadliczbowych, wydatki na działalność reklamową, wywiązywanie się z zaleceń pokontrolnych związanych kontrolami zewnętrznymi, a także przestrzeganie przepisów BHP.

Od pewnego czasu prowadzona jest także analiza pracy poszczególnych komórek organizacyjnych. Już skontrolowano działalność dziewięciu komórek.



Zgodnie z wymogami regulaminowymi Rada powinna odbywać posiedzenia raz na kwartał, ale zwiększenie częstotliwości posiedzeń do dwóch lub więcej na miesiąc pozwala na stałe uczestnictwo w bieżących sprawach.

Podczas dwóch ostatnich kadencji Rada wizytuje także obiekty w terenie. Szczególnym zainteresowaniem cieszyła się w ostatnim czasie stacja uzdatniania wody

na ujęciu wody Wierzchowisko, gdzie cały proces jej budowy był również nadzorowany przez Radę.

Członkowie Rady biorą również udział w najważniejszych wydarzeniach Przedsiębiorstwa – uroczystościach nadania certyfikatów, otwarciach nowych obiektów czy

spotkaniach opłatkowych.

Rada Nadzorcza jako obiektywny organ prowadzący stałą kontrolę i analizę działań Przedsiębiorstwa, na stałe zapisany w strukturę organizacyjną Spółki jest także pośrednikiem między Właścicielem a Zarządem i Załogą, godzi interesy Przedsiębiorstwa, jego potrzeby (w tym także finansowe) i ujmuje je w szerszym zakresie potrzeb społecznych i oczekiwań mieszkańców.

*Bogusław Chatys*

## Forma zwycięża

W promieniach ciepłego, wrześniowego słońca, trochę schłodzonych przelotnymi opadami deszczu, już po raz szesnasty i po raz pierwszy w Gliwicach ponad 50 reprezentacji firm wodociągowych i kanalizacyjnych z całej Polski rywalizowało o tytuł najbardziej wysportowanej, sprawnej, szybkiej, silnej i zdyscyplinowanej drużyny. Nasze Przedsiębiorstwo reprezentowane było przez 24 osobowy team. Braliśmy czynny udział prawie we wszystkich z 22 dyscyplin sportowych. W niektórych dyscyplinach startujemy w ocenie konkurentów już jako faworyci jak np. w skoku w dal mężczyzn czy siatkówce mężczyzn. Na taką ocenę trzeba jednak zapracować i potwierdzić ją wysokimi lokatami w klasyfikacjach poprzednich spartakiad. Faktem jest, że w ostatnich latach notowania Wodociągów Częstochowskich w ogólnych klasyfikacjach są coraz wyższe. W tym roku zajęliśmy już 10 miejsce i myślę, że to nie do końca zaspokojone ambicje. Jest dobrze, ale My ISO-wcy wiemy, że zawsze należy się doskonalić.

Wspierani aktywną i duchową postawą Zarządu staramy się godnie reprezentować, promować wizerunek naszej firmy i być coraz bardziej rozpoznawalni.

Trzy dni sportowej rywalizacji minęły szybko, aktywnie, wesoło i z sukcesami. Porażek nie było, a dalekie lokaty w niektórych dyscyplinach były tylko skutkiem złego dopasowania szczytu formy do kalendarza Spartakiady.

Firma, w której załoga posiada ducha sportowej rywalizacji jest na pewno prężniejsza i bardziej efektywna. Cieszy fakt, że hydraulik, inżynier, monter, pracownik biurowy czy konserwator sieci wod-kan Wodociągów Częstochowskich posiada także cechy osobowości sportowca i może je wykazać w pracy na co dzień i kolejnych Spartakiadach.

*Dziękujemy koledze Pawłowi Trelowskiemu za organizację wyjazdu naszej drużyny i deklarujemy pomoc w organizacji kolejnych Spartakiad.*

*Beata Kulejewska*

## III Turniej bowlingu

**Koncentracja, dobry technicznie rzut, odrobina wysiłku, szczypta szczęścia i .....hurrrrrraaa – strike!**

Takie okrzyki radości można było usłyszeć na III Zakładowym Turnieju Bowlingu o Puchar Prezesa Zarządu PWiK O. Cz. S. A. Wszyscy, którzy lubią dobrą zabawę, rywalizację i sport spotkali się w kręgielni w Sosnowcu.

Powitanie uczestników przez Prezesa, losowanie grupy i torów i... kule poszły w ruch. Kiedy każda drużyna zakończyła



pierwszą turę wyłoniono 8 półfinalistów. Poziom był dość wyrównany, co tym bardziej budowało nastrój większego napięcia. Wśród drużyn są już liderzy, którzy przez 2 lata nie schodzili z pudła. Bycie fawory-

tem jednych mobilizuje, innym przeszkadza. Wydaje się, że faworytów z Kłobucka chyba zdrowo mobilizuje. Indywidualne wyniki też są ambicjonalnym bodźcem. Każdy chce swoją życiówkę zwiększyć. Koleżanka Karolina i kolega Paweł w pierwszych grach wysoko podnieśli poprzeczkę na najlepszy indywidualny wynik. W rozgrywce finałowej spotkały się 4 drużyny: Działu Organizacji, Zatrudnienia i Administracji, Wydziału Eksploatacji w Kłobucku, Wydziału Produkcji Wody i Oczyszczalni i Drink Dream Team.

## Pierwsze dni emerytury

**Pan Tadeusz Kowal** ostatnio pracował w Wydziale Produkcji Wody i Oczyszczalni ale zna dobrze pracę również w innych komórkach organizacyjnych.



*Urodziłem się w Nowym Targu. Karierę w Wodociągach rozpocząłem w maju 1964r. jako ślusarz narzędziowy w Wydziale Głównego Mecha-*

*nika. Po skończeniu technikum w 1968 r. awansowałem na mistrza w Wydziale Głównego Mechanika. Dwa lata później kolejny awans na kierownika Oddziału Remontów i Wymiany Wodomierzy a następnie kierownika Oddziału Sprzętu, zastępcę kierownika Wydziału Głównego Mechanika. Po jakimś czasie zwolniłem się z Wodociągów. Po dwóch jednak latach Dyrektor M. Marliński namówił mnie do powrotu na stanowisko Mistrza w Wydziale Głównego Mechanika. Za Dyrektora M. Wielumieckiego czekała mnie już ostatnia zmiana, tj. Dział Produkcji Wody i Oczyszczalni na stanowisko starszego mistrza. Przejście do tego działu miało być „odpoczynkiem”. Nie było to jednak do końca prawdą bo pracy nie brakowało.*

I tylko jedno pytanie? Do kogo należał będzie Puchar Prezesa tych zawodów? Dla drużyny, która „wykula” największą ilość strików i sparków – rzecz jasna. Gesty gratulacji i powodzenia w finale składali sobie rywale z torów – prawdziwie sportowa walka. Już po pierwszej grze klasyfikacja układała się korzystnie dla Wydziału Eksploatacji z Kłobucka, w drugiej potwierdzili tylko swoją wysoką formę. Ale każdy zakończył turniej z dobrym wynikiem. Zatem Puchar III Zakładowego Turnieju Bowlingu wrócił do Kłobucka. II miejsce zajęła drużyna Działu Organizacji, Zatrudnienia i Administracji, III – Wydziału Produkcji Wody i Oczyszczalni. Najlepszym zawodnikiem turnieju z wynikiem 172 punkty w jednej grze został Paweł Miękowski.

Radość, gratulacje, puchary, upominki i... koniec dobrej zabawy. Ale zegarkami, które otrzymaliśmy jako upominki już zaczęliśmy odmierzać czas do następnego turnieju.

Acha, jeszcze jedno. Podczas trwania zawodów Zarząd również grał, na szczęście poza turniejem. Na szczęście dlatego, bo gdyby wynik drużyny Zarządu liczył się w klasyfikacji finałowej byłby najwyższy. Po raz kolejny Mistrzowie zostali niedoścignieni. Ale staramy się być pilnymi uczniami.



Beata Kulejewska

*Pamiętam, że w początkowych latach - które najmilej wspominam-było bardzo dużo pracy przy doświadczalnej oczyszczalni ścieków OŚ Warta. Trzy światy były z częściami takimi jak łożyska, pręty i innymi niezbędnymi w pracy. Z racji ciężkich czasów często musieliśmy stosować w praktyce nasze pomysły racjonalizatorskie dzięki którym zdarzało się zajmować I miejsce w konkursach techniki.*

*Na emeryturze zajmę się stolarką, która jest moim hobby oraz budową domu.*

**Pani Maria Szalapska** pracowała w Dziale Technicznym.

Pożegnanie Pani Maria zaczęła od słów: Bardzo dziękuję p. Dyrektorze, za przeniesienie mnie z księgowości.



*Dlaczego? Do Wodociągów trafiłam z Miastoprojektu jako kreślarsz. Przypadkiem jednak dostałam się do księgowości której do dzisiaj nie mogę pojąć. Ale po jakimś czasie na szczęście przesłam do Działu Technicznego, wtedy powiedziałam sobie „będę żyła”. I faktycznie w Dziale Technicznym pracowałam mi się dobrze i w milej atmosferze.*

*Jakie plany na emeryturę? Nie mam pojęcia. Na razie o tym nie myślę*

# Pamięci ppłk Zygmunta Żywockiego

*„A jeśli komu Droga otwarta Do Nieba, Tym, co służą Ojczyźnie...”*

Te słowa Jana Kochanowskiego wypisane są na pomniku Ku Czcii Armii Krajowej w Makowcu k/Radomia, pamięci ppłk Zygmunta Żywockiego i jego bohaterskim żołnierzom walczącym z niemieckim i sowieckim okupantem.



Odsłonięcie pomnika ufundowanego przez mieszkańców Makowca i ŚZ ŻAK Oddział w Radomiu, odbyło się uroczystie z honorami wojskowymi w dniu 22 października 2006 roku. O randze uroczystości niech świadczy fakt, że obecni byli Prezydent RP i Minister Obrony Narodowej, Posłowie i Senatorowie, Władze Administracji Wojskowej, Attache Wojskowy Ambasady Królestwa Wielkiej Brytanii, Hierarchowie Kościoła, Centralne Władze Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, rodziny: ppłk Zygmunta Żywockiego i kpt. Franciszka Chojnackiego, zaproszeni goście, również kombatanzi z zagranicy.

Imiennie zaproszeni zostali i brali udział w uroczystości emerytowani pracownicy naszego Przedsiębiorstwa: Jerzy Hartliński, Stanisław Szelecki i Brunon Szewczyk współpracownicy pułkownika z okresu jego pracy w Częstochowskich Wodociągach w latach 1950-1963.

Na miejscu zbiórki, po uformowaniu szyku ponad trzydziestu sztandarów, w tym pocztu ze sztandarem naszego Przedsiębiorstwa z chorążym tego sztandaru Dariuszem Tarnowskim, nastąpił uroczysty przemarsz do miejscowego kościoła. Czołówkę stanowiła formacja kawalerii na koniach, orkiestra wojskowa i kompania honorowa Wojska Polskiego. Podczas mszy św. poświęcony został sztandar 3 pp Armii i Krajowej.

Po uroczystościach kościelnych nastąpiło oficjalne odsłonięcie pomnika i jego poświęcenie przez Bp. Diecezji Radomskiej. Żołnierze, harcerze i uczniowie zaciągnęli honorową wartę. Wygłoszono okolicznościowe przemó-

wienia. Odczytano pismo Prezydenta i list Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej. Wymownym akcentem było to, że pomnik został powierzony pod opiekę młodzieży, dla której ta uroczystość była, jak sądzę, obrazową lekcją patriotyzmu.

Patronat objęła Szkoła im. Prymasa Stefana Wyszyńskiego w Makowcu. Pod pomnikiem złożono kwiaty, również od naszego Przedsiębiorstwa.

Kompania honorowa W.P. oddała salwy karabinowe. Odbył się apel poległych. W części artystycznej wystąpiła młodzież. Po zakończeniu oficjalnych uroczystości, wszyscy uczestnicy i zaproszeni goście podejmowani byli obiadem – a jakże z wojskową grochówką.

Pisząc wspomnienia o Zigmuncie Żywockim (zamieszczone w Źródłku Nr 8) absolutnie nie myślałem, że rok później będę uczestniczył w doniosłej uroczystości historycznego spełnienia – odsłonięcia pomnika pamięci mojego starszego kolegi. Pamięci żołnierza, bohatera walk za wolność Ojczyzny, skromnego kiedyś pracownika Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Częstochowie, który przez wiele lat współistniał tu z ludźmi codziennej pracy i trudu, jak przedtem współistniał ze swoimi bohaterskimi żołnierzami w walce na śmierć i życie o wolność i suwerenność Polski.

Uroczystość, w której uczestniczyłem z kolegami: Jurkiem Hartlińskim, Staszkiem Szeleckim i Darkiem Tarnowskim, uświadomiła mi, że trud walki i poświęcenie pułkownika Zygmunta Żywockiego i jemu podobnych nie poszedł na marne. Choć sam tego nie doczekał, mamy wolną Ojczyznę!

Ziemska rzeczywistość wpisała p. pułkownika Zygmunta Żywockiego także w historię naszego Przedsiębiorstwa.

Pamiętamy o nim dzisiaj, będziemy pamiętać jutro, będziemy pamiętać zawsze.

*W imieniu moich kolegów i swoim, dziękuję Dyrekcji Przedsiębiorstwa za umożliwienie nam uczestnictwa w uroczystości.*

Brunon Szewczyk



# Z pamiętnika Brunona Szewczyka



Dzisiaj mam przyjemność przybliżyć Państwu postać dyrektora Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w Częstochowie z lat 1948 – 1951, a tym samym wyjść na przeciw tym wszystkim osobom i pracownikom, których interesuje historia naszego Przedsiębiorstwa. Rozdział wprawdzie krótki, ale jakże ciekawy i wymowny, tej historii, którą współtworzył mgr inż. Eugeniusz Sabin Górecki. Eugeniusz Górecki urodził się w 1898 roku w Warszawie. Tam ukończył Gimnazjum Realne. Odbył czynną służbę wojskową. Za udział w wojnie 1918 – 22 (udział w powstaniu śląskim) został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi. Pracę zawodową podjął już w okresie studiów w charakterze technika w Łomży, następnie kontynuował ją przy budowie mostu Poniatowskiego oraz jako konstruktor w jednym z większych przedsiębiorstw budowlanych w Warszawie. Ukończył Wydział Inżynierii Lądowej Politechniki Warszawskiej ze stopniem mgr inż. dróg i mostów, specjalizując się w budownictwie miejskim wodociągów i kanalizacji. W 1926 roku objął stanowisko inspektora robót wodociągowo-kanalizacyjnych wykonywanych przez amerykańską firmę Henry Ulen & Company w Lublinie. Po zakończeniu robót awansował z czasem na stanowisko dyrektora.

Pod Jego kierownictwem Zakład Wodociągów i Kanalizacji w Lublinie stał się jednym z przodujących, w Polsce. 9 września 1939 roku na mocy polecenia Prezydenta Lublina wraz z całym Zarządem Miejskim Eugeniusz Górecki został ewakuowany do Rumunii. Tam w polskiej placówce dyplomatycznej zostawił za pokwitowaniem służbową limuzynę i udał się do Paryża na punkt Zborny dla Żołnierzy Polskich. W stopniu porucznika Armii Polskiej podjął służbę wojskową w Grawford (Wielka Brytania) jako kierownik budowy „fortyfikacji w zgrupowaniu Saperów I Korpusu. Szybko awansował do stopnia kapitana, a po przeszkoleniu budował lotniska dla RAF-u tj. Królewskich Sił Powietrznych. Równoległe pogłębiał wiedzę z dziedziny inżynierii sanitarnej. Cieszył się nienaganną opinią jako Polak i patriota. Był cenionym fachowcem o dogłębnej i rzetelnej wiedzy, biegle władał kilkoma językami – według materiałów z Archiwum Polish Institute and Sikorski Museum w Londynie. W 1947 roku wrócił do kraju i podjął pracę w ówczesnym Ministerstwie Odbudowy. Rok później przeniósł się do Częstochowy i objął stanowisko dyrektora Zakładu Wodociągów i Kanalizacji na ściśle z góry ustalony okres. Z drugą żoną p. Henryką i córką z pierwszego małżeństwa Marią Elżbietą, (obecnie architektem, profesorem i kierownikiem Zakładu Architektury Polskiej Politechniki Warszawskiej) zajmowali lokal mieszkalny na piętrze biurowca wodociągów przy ul. Katedralnej 2.

Pani Wiesława Margas Dłubała zapamiętała Dyrektora,

jako mężczyznę przystojnego, zawsze taktownego, wysokiego (ponad 180 cm wzrostu), starannie ubranego w garnitur i krawat.

Zastępcą dyrektora Góreckiego był w owym czasie Tadeusz Śmieciński, gł. księgowym – Władysław Waczyński, sekretariat prowadziła konfliktowa pani Natalia Bon, kierownikiem Zbytu był Stanisław Wójciak, kierowcą dyspozycyjnego samochodu dyrektora (Mercedes-Benz po Premierze Stanisławie Mikołajczyku) był Stanisław Wisztort a kierownikiem Działu Technicznego był młody mgr inż. Stanisław Nawara - powiernik inicjatyw Dyrektora. Dyrektor Górecki kontynuował rozpoczęte wcześniej prace hydrogeologiczne. Przygotowywał Zakład do poważnych inwestycji mających zapewnić dobrą wodę mieszkańcom miasta, dla szybko rozbudowującego się przemysłu i Huty-wtedy im. Bolesława Bieruta. Zebrane wyniki badań umożliwiły opracowanie projektu budowy nowych ujęć. Eugeniusz Górecki i Stanisław Nawara są autorami wstępnego projektu kompleksowego ujęcia wody ze studniami głębinowymi, stacją pomp i magistralą przesyłową w Mirowie. Dyrektor Górecki bardzo zabiegał też o odpowiednie wyposażenie zaplecza technicznego – bazy Przedsiębiorstwa.

Był dobrym i skutecznym organizatorem pracy, mimo trudnych, niekorzystnych uwarunkowań społeczno-politycznych i gospodarczych, w których przyszło mu w Częstochowie realizować swoje inżynierskie wizje dla rozwoju Przedsiębiorstwa. Miał doskonałą pamięć. Był człowiekiem wnikliwym o dużej intuicji. Był taktowny w stosunku do ludzi. Interesował się warunkami życia pracowników, szczególnie robotników. Był zasadniczy, ale miał zrozumienie dla potrzeb i zachowań podwładnych. Sam był zdyscyplinowany. Znał się na ludziach. Cenił pracowników samodzielnych w działaniu i z inicjatywą twórczą. Był uczynny dla przyjaciół i ludzi pokrzywdzonych (przykład pułkownika Z. Żywockiego – patrz Źródło nr 8). Nieliczni jeszcze żyjący emerytowani pracownicy Wodociągów z tamtych lat wyrażają zgodną opinie, że poza pracą, która zaspakała jego ambicje zawodowe, nie kierowały dyrektorem Góreckim żadne namiętności i nierealne poglądy. Cechował go natomiast zdrowy rozsądek i trzeźwe spojrzenie na wszystko z czym się stykał. Nigdy jednak nie zauważono uśmiechu na jego twarzy. Oczywiście oprócz w większości przychylnych sobie ludzi – pracowników, miał też dyrektor oponentów swojej osoby na tym stanowisku. To może też u człowieka honoru jakim był, przyczyniło się do podjęcia stanowczej decyzji o powrocie do Warszawy. W 1951 roku mgr inż. Eugeniusz Górecki podjął ponownie pracę w Warszawie w Centralnym Biurze Studiów i Projektów Budownictwa Komunalnego na stanowisku szefa działu Techniki Sanitarnej. Pracował naukowo, zajmując się głównie

problemem usuwania zanieczyszczeń promieniotwórczych z wody i ścieków. Publikował prace w czasopiśmie naukowo-technicznych, także w miesięczniku „Gaz, Woda i Technika Sanitarna”. Dokonywał tłumaczeń z zachodniej i rosyjskiej literatury fachowej. Czynn timer angażował się w różnych organizacjach społeczno-politycznych pełniąc odpowiedzialne funkcje. Zmarł nagle w pełni sił twórczych mając przeżyte 57 lat. W uroczystościach pogrzebowych na cmentarzu na Powązkach wzięła także udział liczna delegacja pracowników Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Częstochowie. Dla realizacji swoich dążeń życiowych, jedni ludzie mają zaprogramowane więcej czasu, inni mniej. Dyrektor Górecki należał pewnie do tych drugich. Jednak dorobek życia, życia które srodze czasem go doświadczało, zostawił po sobie między innymi szereg prac i dysertacji z dziedziny będącej Jego profesją i jak sądzę pasją. Był człowiekiem skromnym. Nie zabiegał o zaszczyty. Za pracę i odwagę przyznano mu wiele odznaczeń wojskowych i państwowych. Osobiście nie

znałem Dyrektora Góreckiego. Wiedzę o nim pozyskałem z materiałów zebranych przez jego dwójkę dzieci (a miał ich troje) – córkę, prof. Marię Brykowską z Warszawy, a udostępnionych mi przez syna – pana Tomasza Góreckiego mgr archeologii chrześcijańskiej – kustosa Muzeum Narodowego w Warszawie, za co obojgu Państwu serdecznie dziękuję. Wspomnieniami o mężu podzieliła się ze mną miła pani Henryka Górecka. Charakteryzując w skromnym stopniu postać mgr inż. Eugeniusza Góreckiego - dyrektora Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w Częstochowie w latach 1948 - 51 wykorzystałem też wspomnienia nielicznej już grupy byłych pracowników wodociągowych z tamtego, odległego o 55 lat okresu. Też im serdecznie dziękuję. Czuję się poniekąd wyróżniony, że tą publikacją mogłem przypomnieć wszystkim bez wyjątku pracownikom Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Częstochowie, że był taki dyrektor, który nazywał się Eugeniusz Górecki.

Brunon Szewczyk

## Przedsiębiorstwo Hydrowoda – wspomnienie gorącego lata



### Lipiec.

W tym roku lipiec był niesamowicie gorący. Żar lejący się z nieba był nieposkromiony. Dostosowując się do powszechnych zmian klimatycznych o choczko porzuciliśmy nasze firmowe uniformy: garnitury, koszule i zakryte obuwie. Stroje, które je zastąpiły, czyli krótkie spodenki, bluzki na ramiączkach, zwiewne sukienki i klapki, wpłynęły wprawdzie na okresową zmianę image naszej firmy, lecz nie zaniżyły wydajności pracy. Zmiany dotknęły nie tylko naszych okryć. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom klientów, których męczyły duszne, zamknięte pomieszczenia, Biuro Obsługi przenieśli swoje usługi na werandę. W cieniu parasoli z logo firmy, ze szklaneczką wody mineralnej, komfort pracy był nieporównywalnie lepszy od poprzednich, standardowych warunków. Ta pozytywna zmiana, została zauważona nie tylko przez klientów, ale i zrobiła olbrzymie wrażenie na jurorach konkursu „Srebrny Uśmiech do Klienta”. Zdobyliśmy drugą nagrodę. Wyprzedziło nas jedynie przedsiębiorstwo Hydrozab z Ząbek Wielkich.

Atmosfera zrobiła się tak miła, iż pracownicy zaczęli zastanawiać się nad jakimś wspólnym wakacyjnym wyjazdem.

### Sierpień

Nasz wspólny wyjazd doszedł do skutku i udał się znakomicie. Pojechaliśmy do Gdańska. Pewnie zastanawiacie się jak udało się nam to zorganizować? Zaczęło się pod koniec lipca od rozmowy Klaudiusza z Franiem:

- Tego upału nie da się znieść, wyjedźmy gdzieś!

- A klienci? – spytał Franio.

- Hmm... można ich znaleźć wszędzie...

I to był początek...

Pewnie myślicie, że to proste. Bierz brachu urlop i po sprawie. Ale nie. My chcieliśmy wyjechać wszyscy razem, w dodatku część z nas urlop już wykorzystaliśmy.

Ale co to dla nas, ludzi z inicjatywą za problem? Nasz kre-

atywny zespół zabrał się do pracy. Debatowaliśmy długo – całe 3 dni. Upał i świadomość, że jest lipiec – środek wakacji, spowalniał pracę naszych „szarych komórek”. Rozwiązanie nie było proste i wymagało wielu dodatkowych działań i zabiegów z naszej strony. Jednakże zostało ono przyjęte przez aklamację. Reasumując, sytuacja wyglądała następująco: Mając szczęście mieszkać w miejscowości Częsty Chów, gdzie okolica słynie z pięknych jurajskich skałek zaprosiliśmy pracowników Przedsiębiorstwa Hydrokanału z Gdańska do nas. Tygodniowy pobyt w Częstym Chowie był połączeniem pracy (stanowiska pracy oddaliśmy do ich dyspozycji), oraz pieszych wędrówek po okolicach (m.in. słynny szlak Kurzych Grzęd). My natomiast, w ramach wymiany, pojechaliśmy do Gdańska. Część plaży na Stogach została zarezerwowana. Pracowaliśmy tradycyjnie w godzinach od 7<sup>00</sup> do 15<sup>00</sup> w Przedsiębiorstwie Hydrokanał Gdańsk S.A., a potem relaksowaliśmy się nad morzem.

Mówię wam było cudownie.

### Wrzesień.

Upały zelżały choć nadal jest bardzo ciepło. Wakacje się skończyły i wszystko wraca do normy – łącznie z miejscem pracy Biura Obsługi. W tym miesiącu przypadają dni sprzątania świata. Po przemówieniu naszej koleżanki Klary, które brzmiało mniej więcej tak:

Świat to nasza okolica, nasze miejsce pracy, nasz pokój, nasze biurko... nasze szuflady – dodał po cichu Alan największy „kolekcjoner” naszego działu – grupa pracowników z naszego działu postanowiła posprzątać w swoim miejscu pracy.

Rezultaty, a raczej można by rzec trofea to: 7 worków z makulaturą, od dawna poszukiwany raport o żyłach wodnych pod Ratuszem Miejskim, 3 opakowania po czekoladkach, do spożycia których nikt się nie przyznaje i 2 spleśniałe śniadania Alana, które jak się okazało, mają służyć celom naukowym – dla dzieci do szkoły w celu badania bujnie rozwijającej się pleśni – powiedział ojciec trójki pociech.

Monika Ball

**Redaktor naczelny:** Karolina Kowalska

**Zespół redakcyjny:** Beata Kulejewska, Monika Ball, Bogusław Chatys, Paweł Ruksza, Brunon Szewczyk, Michał Kostrzyca.